

Monika Gabryś-Sławińska*

Punkty zwrotne w pamiętnikarskich zapisach Marii z Obuchowskich Morzyckiej

The Turning Points in the Diary Entries of Maria Née Obuchowska Morzycka

Abstract. The article deals with the diary entries of Maria née Obuchowska Morzycka. Reading the notes from a perspective of egodocuments made it possible to reconstruct the author's world of values, based on the conviction that personal freedom is the most important and inalienable right of an individual. The manifestation of this freedom becomes, in Morzycka's interpretation, the right to independently choose a life partner, even when this decision may seem shocking or incomprehensible to those around. Love, which is treated as the highest value, not only marks the turning points in this biography, but also influences the formal aspects of life writing.

Keywords: diary, biography, Maria Morzycka née Obuchowska, uprising 1863.

* Monika Gabryś-Sławińska (ORCID: 0000-0001-8611-3978) – dr hab. prof. UMCS, pracuje w Katedrze Historii Literatury Polskiej na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; kontakt: monikagabrys@wp.pl.

Małgorzata Czermińska w rozważaniach dotyczących specyfiki genologicznej literatury dokumentu osobistego, porównując autobiografię i pamiętnik, wskazywała, iż elementy dystynktywne zapisów pamiętnikarskich, które ze względu na sposób konstruowania czasu bliskie są narracji autobiograficznej, to kreacja podmiotu piszącego oraz jego funkcjonowanie w narracji¹. W przeciwieństwie do relacji autobiograficznej w pamiętnikarskiej wizji świata indywidualne przeżycie, afektywna reakcja na wydarzenie ustępują miejsca zdarzeniowości, emocje schodzą na dalszy plan wobec faktów, wypadków oraz związanych z nimi ocen i refleksji. Postawa świadectwa, w opozycji do charakterystycznej dla dziennika intymnego sytuacji wyznania, determinuje realizowaną w przekazie strategię konstruowania wypowiedzi jako niewolnej od meandrycznych dygresji opowieści skoncentrowanej wokół jednostki, sytuowanej na tle historii prywatnej (rodziny) oraz wypadków dziejowych. Istotną rolę w tak prowadzonej narracji odgrywa postać założonego przez nadawcę Ty odbiorczego, wobec którego owa opowieść jest sytuowana.

Świadomość znaczenia eksponowanych przez badaczkę aspektów wspomnieniowych przekazu towarzyszyła rozpoczynającej „pisarską przygodę” Marii z Obuchowskich Morzyckiej², która opowieść o własnym życiu poprzedziła stwierdzeniem, iż namówiona przez bliskich zdecydowała się spisać „wypadki, kataklizmy, straszne przejścia i bolesne straty”³, na ile to możliwe

- 1 M. Czermińska, *O autobiografii i autobiograficzności*, w: *Autobiografia*, red. M. Czermińska, Gdańsk 2009, s. 14.
- 2 Czermińska zwraca uwagę, iż często ze względu na bliskość genologiczną wspomnienia i pamiętnika terminy te są stosowane jako synonimy. Pamiętając, że „kompozycja wspomnień bywa bardziej otwarta, z tendencją do fragmentaryczności i podmiot może się w nich odsuwać jeszcze bardziej w głąb od pierwszego planu, organizując poszczególne partie tekstu wokół wybranych zdarzeń lub osób”, w niniejszym artykule obie nazwy również będą traktowane synonimicznie. Por. tamże, s. 14.
- 3 *Pamiętnik Marii Morzyckiej-Obuchowskiej*, w: J. Klijanienko-Pieńkowski, *Pan Pieńkowski? Da, oni żyli gdzie... Wołyń, Syberia, Nałęczów, losy ziemianstwa na podstawie dokumentów rodzinnych*, Stalowa Wola 2012, s. 86. Pamiętnik Marii przechowywany jest w zbiorach Muzeum Stefana Żeromskiego w Nałęczowie (nr MSŻ/1025/3/ML oraz MSŻ/1025/4/ML). Zgodnie z tradycją zapisu nazwisk rodowych i małżeńskich kolejność nazwisk powinna być odwrotna w stosunku do zaproponowanej przez J. Klijanienko-Pieńkowskiego; w niniejszym szkicu przestrzegam poprawnego porządku.

w sposób bezstronny⁴. Co ważne, już na wstępie autorka zastrzegła również, że nawet przy założeniu maksymalnej szczerości zawsze pozostaje względem siebie pewna „doza pobłażliwości, względności”⁵, która modyfikuje relację, każąc szukać usprawiedliwienia dla własnego postępowania⁶.

Uwagi poczynione w części wstępnej pamiętnika z jednej strony pokazują podejście piszącej do stojącego przed nią zadania, z drugiej zaś przygotowują do sposobu prowadzenia narracji. Odbiorców nie może zatem dziwić, iż spisywane przez sześćdziesięcioletnią pamiętnikarkę wspomnienia czasami zaskakują drobiazgowością, zwłaszcza w odniesieniu do innych ludzi, podczas gdy pewne fakty z życia samej autorki wydają się pomijane, rozmywane czy też przedstawiane w tak skomplikowany sposób, iż chwilami trudno odtworzyć kolejność życia Morzyckiej. Życia, co należy dodać, zdecydowanie nieprzeciętnego, choć autorka niejednokrotnie stara się przekonać odbiorcę o czymś wręcz przeciwnym.

Wywodząca się z rodziny ziemiańskiej Paulina Maria Obuchowska przyszła na świat 10 listopada 1841 r., odebrała właściwą dla jej pozycji społecznej edukację, by niedługo po szesnastych urodzinach wbrew woli i pragnieniom wyjść za mąż za starszego o lat dwadzieścia sześć Juliana Wincentego Cypriana

4 Władysława Szulakiewicz zwraca uwagę na fakt, iż egodokumenty powstają jako „efekt dobrowolnego lub przymusowego oświadczenia, raportu, sprawozdania, czyli dokumenty będące rezultatem przedstawienia osobistego świadectwa na temat siebie i innych osób oraz wydarzeń”. Oprócz tego, że pozwalają zrekonstruować świat wartości jednostki, a także jej wiedzę i doświadczenie, „uzasadniają, tłumaczą, usprawiedliwiają, przekonują o sensie zachowań indywidualnych, ludzkich”. Zapisy dobrowolne, a zarazem w pewnym sensie wymuszone zapisy Morzyckiej niewątpliwie miały pokazać najbliższemu piszącej, jakie były jej motywy działania, odsłaniały motywację podejmowanych decyzji; W. Szulakiewicz, *Ego-dokumenty i ich znaczenie w badaniach naukowych*, „Przegląd Badań Edukacyjnych”, 16 (2013) s. 65–84, DOI: 10.12775/PBE.2013.006.

5 Tamże.

6 Georges Gusdorf wskazuje, że: „Człowiek, który opowiada o sobie, poprzez swoją historię szuka siebie samego; nie jest to zajęcie obiektywne i bezinteresowne, lecz próba osobistego usprawiedliwienia. Autobiografia jest odpowiedzią na niepokój i lęk starzejącego się człowieka, który zadaje sobie pytanie, czy jego życie nie zostało przeżyte na próżno, zdane na traf i przypadek, i czy nie kończy się porażką”. G. Gusdorf, *Warunki i ograniczenia autobiografii*, w: *Autobiografia*, red. M. Czermińska, Gdańsk 2009, s. 33.

Morzyckiego, właściciela majątku Lachowce pod Żytomierzem⁷. Sześć lat później wraz z mężem skazanym za udział w powstaniu styczniowym na dwadzieścia lat ciężkich robót wyruszy na Syberię, początkowo zostawiając czworo dzieci pod opieką rodziny. Podczas trudnej wędrówki Maria dwukrotnie jeszcze zostanie matką, by w Usolu urodzić swoje siódme dziecko. Po czternastu latach niezbyt szczęśliwego małżeństwa dochodzi do nieoczekiwanego zwrotu w życiu Marii – Morzycka opuszcza męża⁸, a następnie wiąże się z adwokatem Marcinem Wrońskim. Również ten związek nie przetrwa próby czasu i po dziesięciu szczęśliwych latach pożycia dochodzi najpierw do rozstania małżonków, a później prawdopodobnie do rozwodu.

Obfitująca w opisy trudnych zmian opowieść autobiograficzna, której pierwszymi odbiorcami mieli być najbliżsi Marii⁹, niewątpliwie wymagała umiejętnej selekcji prezentowanych wydarzeń¹⁰, a także takiego eksponowa-

- 7 J. M. Sołdek, *Faustyna Morzycka. Siłaczka Żeromskiego*, Nałęczów 2010, s. 7.
- 8 Jak pisał we wspomnieniach Wacław Lasocki, który wraz z Julianem i jego żoną odbywał wędrówkę na katorgę: „Korzystając z pierwszej możliwości wyjazdu do Petersburga, udała się pani Morzycka do stolicy, stawiając za cel widomy rozpoczęcie starań o ułaskawienie i powrót męża do kraju. Po przybyciu tam wszakże poznała niejakiego Wrońskiego, adwokata, po porozumieniu się z którym i otrzymaniu rozwodu poślubiła go, porzucając pierwszego męża, gorąco do niej przywiązanego, i siedmioro drobnych dzieci”. Gwoli ścisłości warto dodać, iż w chwili rozwodu rodziców, co miało miejsce na początku lat siedemdziesiątych XIX w., najstarsza córka Morzyckich (Róża) była już dzieckiem nastoletnim, trudno zatem mówić o „drobiazgu”. W. Lasocki, *Wspomnienia z mojego życia*, t. 2: *Na Syberii*, Kraków 1934, s. 322.
- 9 Świadczą o tym zarówno deklaracje wstępne, jak i pomijanie faktów oczywistych dla wtajemniczonego czytelnika, takich jak: imię Wacława Obuchowskiego, który funkcjonuje jako pisany wielką literą „Ojciec”, dat narodzin dzieci (z wyłączeniem Jana Adolfa), informacji o ich rodzicach chrzestnych (wyjątek stanowią chrzestni Jana, którymi w ramach bratania się z poddanymi w przededniu powstania styczniowego byli hrabina Grocholska oraz chłop Tytus Olejnik, a także ojciec chrzestny, a później również zastępczy ojciec Faustyny Fortunat Nowicki; Maria przemilczała jednak fakt, że matką chrzestną była żona doktora) czy dat zawarcia przez potomków związków małżeńskich. Por. *Pamiętnik Marii Morzyckiej-Obuchowskiej*, s. 130; J. M. Sołdek, *Osobliwości, zagadki i tajemnice Nałęczowa. Nałęczowscy Powstańcy Sybiracy 1863*, Nałęczów 2013, s. 90.
- 10 Danuta Lalak wskazywała, iż wspomnienia – stanowiące „elementy pamięci autobiograficznej dostępne naszej świadomości” – mają potencjał narracyjny, którego

nia warstwy podmiotowej, by zapisy pozwalały zrekonstruować najważniejsze z punktu widzenia piszącej etapy życia oraz dawały okazję do afirmowania Ja zgodnie z przyjętą przez podmiot strategią informowania o sobie. W tym kontekście istotne wydaje się prześledzenie, które z wydarzeń i dlaczego uznała Obuchowska za punkty zwrotne własnej biografii, a także jak oceniane i prezentowane z dystansu czasowego „wypadki znaczące” wpłynęły na realizowaną przez Marię strategię deskrypcyjną.

Pierwszym z punktów zwrotnych będzie dla autorki wejście w rolę żony. Pisząca starannie przygotowuje czytelników do tego momentu swojej biografii. Z zapisów dotyczących panieństwa wyłania się postać osoby wyjątkowej, głęboko przeżywającej cierpienia najbliższych, zdolnej do poświęcenia, a jednocześnie naznaczonej rysem tragizmu wynikającego z chorobliwej wręcz walki¹¹. Naturalne skłonności Marii wzmacniane były przez fantastyczne opowieści opiekunek oraz wybory lekturowe dziewczyny, sprawiając, iż żyła

wykorzystanie zależy nie od kompletności, wyrazistości obrazu, ale od woli piszącego: „Nie zawsze obraz wspomnieniowy jest pełen i wyrazisty. Niektóre wspomnienia są niekompletne, niektóre ich elementy zacierają się lub podlegają wyparciu. Jeśli jednak uda nam się wyłonić w miarę kompletny obraz wspomnieniowy z pamięci to doświadczamy go wielozmysłowo – zapach, smak, dźwięk czy dotyk. Stają nam przed oczyma konkretne obrazy, sceny, które nie zawsze mają wyraziste kształty, ale jesteśmy w stanie je zidentyfikować. Jeżeli chcemy to wspomnienie utrwalić, albo je przekazać, uruchamiamy narrację – opowieść”. Aspekt wolicjonalny w literaturze dokumentu osobistego ma znaczenie kluczowe w kreacji Ja piszącego oraz jego wizji świata. W przypadku zapisów przeznaczonych dla grona wtajemniczonych podmiot piszący zyskuje dodatkową swobodę w zakresie wyboru prezentowanej materii, korzystając z faktu, iż część opowieści stanowi swego rodzaju zasób wspólny nadawcy i odbiorców, może pomijać wypadki i fakty znane czytelnikom, a eksponować zdarzenia mniej oczywiste, ale ważne w perspektywie autobiograficznego konstruowania Ja oraz jego oglądu świata. D. Lalak, *Biograficzność jako proces kształtowania życia – uczenie się z życia i jego konsekwencje rozwojowe*, w: *Badanie biografii – źródła, metody, konteksty*, pod red. R. Skrzyniarza, E. Krzewskiej, W. Zgłobickiej-Gierut, Lublin 2014, s. 35.

- 11 „Pamiętam, że przez dłuższy czas miałam jakby chorobę lęku – o pewnej godzinie ogarniał mnie jakiś niewypowiedziany strach – zaczynałam uciekać, chciałam gdzieś lecieć, ażeby się przed tym uczuciem schować, aż Ojciec łapał mię, sadzał na kolanach, dawali mi jakieś krople, przykładali kompresy do serca i tak usypiałam”. *Pamiętnik Marii Morzyckiej-Obuchowskiej*, s. 70.

ona „jakby w zaczarowanym śnie, nie zwracając uwagi na otaczające przedmioty, na rzeczy proste, realne, z których składało się życie, rozbudzało to wyobraźnię, a nie uczyło praktyczności”¹².

Dokonując selekcji wydarzeń, pisząca zdecydowanie rezygnuje z modelowania dzieciństwa jako przestrzeni arkadyjskiej¹³, skupia się bowiem na doznaniach negatywnych¹⁴, co stanowi swoiste przygotowanie odbiorcy do traumatycznego doświadczenia zamążpójścia i małżeństwa. Nieliczne informacje o chwilach szczęścia stanowią jedynie dodatek do zasadniczego nurtu opowieści, dlatego lekturze tej części pamiętnika towarzyszy wrażenie, iż zmierzająca ku dorosłości Maria kolekcjonuje doznania budzące niepewność, obawę, strach, w sposób nieunikniony zbliżając się ku katastrofie¹⁵.

W tej części pamiętnika, podobnie jak w kolejnych, znajdzie czytelnik liczne mikrobiografie, odsłaniające świat wartości autora – od samego początku Maria inkrustuje relację informacjami o sytuacji uczuciowej spotykanych wówczas

12 Tamże, s. 93.

13 W relacjach kobiecych tak właśnie zazwyczaj profilowana bywała początkowa część autobiograficznej relacji. Por. A. Pekaniec, *Czy w tej autobiografii jest kobieta? Kobięca literatura dokumentu osobistego od początku XIX wieku do wybuchu II wojny światowej*, Kraków 2013, s. 116.

14 We wspomnieniach znajdziemy m.in. opis choroby matki, informacje o śmierci półtorarocznego brata Bolesława, furmana Janka, ulubionego psa, zagłodzonej na śmierć matki z czwórką dzieci, wspomnienie zaćmienia słońca i nadnaturalnej burzy, przemocy doświadczanej przez brata Tomasza w Korpusie Kadetów w Brześciu Litewskim, a także koszmaru sennego, który spowodował reakcję fizjologiczną w postaci torsji. *Pamiętnik Marii Morzyckiej-Obuchowskiej*, s. 89–90, 97, 98, 99, 106, 108, 109.

15 W krytycznych komentarzach na temat współczesności Maria odnosi się raczej do zjawisk natury społecznej czy kulturowej niż własnego życia, pozwalając, by czytelnik sam zrekonstruował jej portret. W budowanym przez emocje awersyjne portrecie wrażliwej dziewczyny, której nie dane było rozwinąć ukrytego potencjału, dostrzec można niekonsekwencje i znaczące pominięcia. Modelując swoją biografię jako opowieść o kobiecie będącej reprezentantką pokolenia, a zarazem o osobie wyjątkowej, nad którą od najmłodszych lat ciąży fatum, Maria czasami nie jest w stanie pogodzić budowanego wyobrażenia z prezentowanymi w zapisach faktami czy informacjami. Z jednej strony więc dowiadujemy się, iż młoda dziewczyna była ciekawą świata, zdolną uczennicą, z drugiej brak szczątkowych bodaj informacji o naukowych zainteresowaniach piszącej czy intelektualnych fascynacji, a w jednej z rzuconych mimochodem uwag znajdziemy wręcz stwierdzenie, że wychowana w ziemiańskim domu panna nie była w stanie odróżnić kaczki od gęsi. Tamże, s. 118.

osób, zwłaszcza o ich romansach, nieszczęśliwych miłościach, małżeństwach i rozstaniach. Takie sprofilowanie zapisów autorka stara się uzasadnić, powołując się na atmosferę epoki oraz obowiązujące wówczas standardy obyczajowe. Pokazuje równocześnie, iż rozluźnienie zasad nie oznaczało pełnej swobody, nie gwarantowało szczęścia:

Były to czasy George Sand, swobodne miłości były w modzie, wszyscy je praktykowali, nikt nie miał tego za złe, owszem, starano się ułatwiać spotkania. Piękna była ta moja ciocia, piękna była moja matka, tylko że matka kochała bezgranicznie swego męża, a biedna ciotka miała wariata księcia, z którym nie łączyło ją nic absolutnie¹⁶.

Zarysowana w komentarzu Marii opozycja miłość szczęśliwa – miłość nieszczęśliwa oraz popierane autorytetem francuskiej pisarki uznanie prawa jednostki do kierowania się w osobistych wyborach uczuciem, a nie ograniczeniami społecznymi stanowią klucz do zrozumienia świata wartości piszącej; egodokument daje wgląd w subiektywną hierarchię wartości¹⁷, w indywidualne przeżywanie rzeczywistości¹⁸. Przy tak profilowanym przekazie, w którym podmiot piszący jawi się jako osoba wrażliwa czy wręcz nadwrażliwa, uznająca miłość za warunek konieczny szczęścia, wejście w rolę żony niekochanego, budzącego odrazę męża musiało stać się punktem zwrotnym w biograficznej opowieści. Związek z Julianem od początku był skazany na niepowodzenie:

Miałam lat 15 skończonych, mój narzeczony pod czterdziestkę! Co mogło być pomiędzy nami wspólnego, żeby zawierać związek prawnie sankcjonowany przez przysięgę, zwyczaj i kościelne poświęcenie, a żeby iść przez całe życie wspólną drogą dla spełnienia poważnych obowiązków obywateli i rodziny? Ja byłam strasznie głupią kozą, on mężczyzną w pełni rozwoju, do jakiego

16 *Pamiętnik Marii Morzyckiej-Obuchowskiej*, s. 94.

17 W. Chorążyczewski, A. Rosa, *Egodokumenty – egodokumentarność – analiza egodokumentalna – spuścizna egodokumentalna*, w: *Egodokumenty. Tradycje historiograficzne perspektywy badawcze*, red. W. Chorążyczewski, A. Pacevičius, S. Roszak, Toruń 2015, s. 11–12.

18 A. Rosa, *Egodokumenty a działalność archiwów*, w: *Zatrzymać przeszłość, dogonić przeszłość. Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich*, Wrocław 5–7 września 2012 r., red. W. Chorążyczewski, K. Strykowski, Warszawa 2013, s. 273.

mógł dojść według skłonności, charakteru i rozwoju umysłowego, ja miałam iść dalej, rozwijać się, kształcić umysł i serce, on stanął na jednym punkcie, od którego niewiele mógł się przeobrazić. Rodzina moja nie pojmowała tego, nie pojmowało całe społeczeństwo szlachecko-inteligentne; kobieta była niewolnicą, którą kupował z posagiem, wyprawą, pierwszy lepszy obywatel [...]. Do głowy nie przychodziło, że ten aniołek stanie się kobietą, człowiekiem, że upomni się o prawa egzystencji, nie jako zabawka lub niewolnica, ale jako istota samoistna, indywidualna, [która – uzup. M.G.-S.] zapagnie stanowiska w zrzeszeniu ludzkiej gromady, jako jednostka równa wszystkim¹⁹.

Małżeństwo w pełni uświadomiło Marii tragizm własnego położenia. Przeczucie cierpienia zyskało konkretyzację w postaci doświadczanych w małżeństwie przemocy i zniewolenia. Dokonująca się właściwie poza nią transakcja małżeńska w pełni uświadamia piszącą własną zależność i bezradność.

Wraz ze zmianą, jaką zaszła w życiu pamiętnikarki, modyfikacji ulega preferowany sposób opisu kolejnych sześciu lat życia²⁰. Podczas lektury tej części zapisów uderza skrótowość oraz informacyjna oszczędność piszącej, która rezygnując z prezentacji wydarzeń z własnej biografii, proponuje czytelnikom swoiste *resume* oddające jej życiową sytuację. Uznając życie małżeńskie za formę zalegalizowanego zniewolenia, niechętnie przedstawia „piekło domowego pożycia”²¹, w którym najpierw przyszło jej wieść „ciężkie życie niewolnicy, haremowej huryski z niekochanym starszym mężczyzną”²², a później „samki hodującej pisklęta”²³. Charakteryzując lata spędzone w Lachowcach, koncentruje się na dojmującym poczuciu odrzy i zniewolenia:

Wstrętne to czasy, które dreszczem przejmują. [...] Długie, ogromnie długie, ciężkie siedem lat życia w Lachowcach, jak ja ich nienawidziłam, [...] byłam

19 *Pamiętnik Marii Morzyckiej-Obuchowskiej*, s. 115.

20 Małżeństwo zawarte zostało prawdopodobnie w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia 1857 r., a Maria opuściła Lachowce pod koniec kwietnia 1863 r., bliższa prawdzie będzie więc liczba sześciu lat. Por. tamże, s. 116–117, 147.

21 Tamże, s. 118.

22 Tamże, s. 117.

23 Tamże, s. 119.

prawie więźniem [...] ja nie miałam nic, nic dla swej rozrywki. Smutne więzienie młodego stworzenia, które rwie się do życia [...]”²⁴.

I choć kategoryczność stwierdzeń i ocen formułowanych przez piszącą należy traktować z pewną dozą nieufności²⁵, wyłaniający się ze skrótowej charakterystyki obraz ówczesnego życia Marii budzi współczucie. Wobec jednoznacznie negatywnej oceny związku i swojej w nim roli nie dziwi niechęć do prezentowania wydarzeń osobistych z tamtych lat. Konsekwencje tego będą dwójakie. Po pierwsze, w przekazie wspomnieniowym pojawiają się znaczące luki informacyjne, m.in. brak opisu wyglądu męża, codzienności Marii. Nie koniec na tym. W ciągu sześciu lat małżeństwa Maria czterokrotnie została matką, przy czym jedynie raz pisząca poinformuje o dacie urodzenia dziecka (chodzi o narodziny syna Jana, 10 lutego 1863 r.²⁶). Co ważne, wprowadzenie tego faktu będzie związane nie tyle z chęcią pokazania rodzinnego życia, ile z próbą odtworzenia okoliczności związanych z przebiegiem powstania styczniowego, wykluczone więc zostaje niejako z przestrzeni prywatnej²⁷, stając się fragmencem narracji o wydarzeniach historycznych.

Rezygnacja z opisu małżeńskich perypetii skutkuje także przekierowaniem narracji i skoncentrowaniem jej na osobach i okolicznościach „zewnątrznych” wobec indywidualnych doświadczeń podmiotu piszącego. Zastosowanie zabiegu, który pozwalał zakamuflować pominięcie znacznej części biograficznej opowieści, było możliwe dzięki uzupełnieniu relacji o kolejne mikro-biografie tym razem członków rodziny męża, a także wprowadzeniu informacji i komentarzy społeczno-historycznego związanych z wydarzeniami poprzedzającymi wybuch powstania styczniowego oraz dotyczących zrywu niepodległościowego.

24 Tamże, s. 117–119.

25 Do czego skłania sama pisząca, która np. niedługo po stwierdzeniu, iż w ciągu kilku lat spędzonych w Lachowcach nie doświadczyła szczęścia, zamieszcza opis miłych zabaw, w jakich brała udział w Iwankowie. Tamże, s. 119.

26 Tamże, s. 131.

27 Na uwagę zasługuje sposób nazywania dzieci – Maria konsekwentnie unika określenia „nasze dzieci”. Wspominając o nich, albo posługuje się zaimkiem dzierżawczym „mój”, albo pisze po prostu o dzieciach.

Z właściwym sobie krytycyzmem pisząca, milcząc o własnym życiu, przedstawia relacje męża z bratem Stanisławem, który po powrocie z Syberii jako osoba pozbawiona prawa do spadku był skazany na nie do końca uczciwą propozycję Juliana (w zamian za połowę udziałów w wartych ok. 100 tysięcy Lachowcach otrzymał możliwość zamieszkania w wycenionym na 6000 rubli Kukulnie)²⁸. Podziwiająca Stanisława za poświęcenie dla ojczyzny oraz szacunek wobec współmałżonki autorka mimochodem zaznacza, że „oburzał się on na brutalne [...] postępowanie” Juliana względem żony, a także mitygował Faustynę (siostra Juliana i Stanisława). Opisuje także małżeńskie perypetie drugiej szwagierki, Eufrozyny Pieńkowskiej, darzonej przez Marię sympatią za wsparcie, jakie Fruzia okazywała jej w trudnych chwilach. Nie bez znaczenia zapewne dla pozytywnej oceny był fakt, iż Pieńkowska stawiała po stronie żony Morzyckiego, a ponadto „Julian odebrał nieraz [od siostry – uzupeł. M.G.-S.] napomnienie i niejedno słowo prawdy usłyszał”²⁹.

W substytucyjnej względem biografii własnej deskrypcji dotyczącej rodzeństwa męża zabrakło miejsca dla najbliższej Julianowi siostry Faustyny. Zyskawszy miano „przeciwniczki stronnicej, podtrzymującej w każdym razie pretensje [...] męża”³⁰, szwagierka nie doczekała się wyrazistego portretu. Wyparcie, jakiemu poddane zostały wspomnienia związane z życiem małżeńskim, objęło również tę – wydaje się dość ważną dla Morzyckich – postać³¹.

28 Tamże, s. 120–122.

29 Tamże, s. 122.

30 Tamże.

31 Szkicowy portret Faustyny zamieści Maria we wspomnieniach z pobytu na warszawskiej pensji: „siostra mego późniejszego męża Faustyna Morzycka należała do tych istot wybranych, które poświęciły życie dla otarcia łez nieszczęśliwym, widziałam parę razy wtedy i ją pomiędzy Entuzjastkami, przychodziła czasem do pani Kucharskiej, śliczną była wtedy w pełni rozkwitłej piękności, liczyła lat trzydzieści kilka”. Z dalszych zapisów wynika, iż Faustyna nie zdołała odnaleźć w sobie owego współczującego zrozumienia dla szwagierki. Kwestią otwartą pozostaje, skąd u Faustyny-Entuzjastki (a zatem osoby o postępowych poglądach, w ramach których m.in. zakładano prawo do kierowania się uczuciem przy podejmowaniu decyzji o zamążpójściu czy prawo do niezależności kobiet) taka niechęć wobec żony brata. Tamże, s. 105, o Entuzjastkach patrz: C. Walewska, *Ruch kobiecy w Polsce*, cz. 2, Warszawa 1909, s. 10; G. Borkowska, *Cudzoziemki. Studia o polskiej prozie kobiecej*, Warszawa 1996, s. 24–29; P. Kaniewski, *Entuzjastki warszawskie projektantkami nowoczesnej kobiety*, „Vade Nobiscum”, 1 (2009) s. 77–86.

Rekompensując odbiorcy braki w zakresie prezentacji życia osobistego, autorka decyduje się na przybliżenie okoliczności związanych z przygotowaniami do powstania oraz wydarzeń, jakich świadkiem była po jego wybuchu. Nie sposób dziś rozstrzygnąć, na ile formułowane oceny wynikały z ówczesnych doświadczeń piszącej, na ile zaś stanowiły pokłosie zasłyszanych w ciągu lat ocen i komentarzy. W pamiętniku dostrzec można jednak znaczącą ambiwalencję – zderzenie krytycyzmu wobec podjętych działań i związaną z nim deheroizację osób uczestniczących w zrywie z próbą oddania wzniosłości, odwagi i poświęcenia. Dlatego obok podziwu, jaki towarzyszy postawie Henryki Pustojówny, znajdziemy historię jej rodziny z matką przekupką, bratem jawiącym się jako „kretyn obrzydliwy”³² oraz ohydą zbrodnią dokonaną na ojcu Henryki (zamordowanym i okradzionym przez syna). Obok słów szacunku dla odwagi i szlachetności powstańców porywów, której na próżno szukać w pozbawionym godności społeczeństwie końca XIX stulecia³³, pojawia się ironiczna ocena „komedii bratania”³⁴, czyli spóźnionych prób pozyskania chłopów dla insurekcji. Obok przykładów bohaterskiego oddawania życia za ojczyznę pokazane zostały: granicząca z głupotą niefrasobliwość w dochowywaniu tajemnicy³⁵, brak rozsądku³⁶, zdrada³⁷.

Na czas powstania styczniowego przypada drugi zwrot w biografii piszącej. Dla podmiotu wydarzeniem wyznaczającym początek zmiany staje się opuszczenie zniechęconych Lachowicz, rozpoznawane jako sytuacja graniczna, otwierająca nowy etap w życiu kobiety:

32 *Pamiętnik Marii Morzyckiej-Obuchowskiej*, s. 125.

33 Por. „[...] nie jesteśmy już tym wielkim narodem podnoszącym wielkie hasła ludzkości, zmaleliśmy, znikczemnieli, staliśmy się prawdziwymi niewolnikami, nie pojmujemy, nie czujemy własnej godności, ani nie szanujemy godności innych, [...] nie widać jaśniejszych horyzontów na naszym niebie, przemoc nas dusi, ciśnie z rozmaitych stron, a my nie stoimy na wysokości lotnego orła, obejmującego szerokie horyzonty, szybującego w przestworza, ale upodobaliśmy sobie stado gęsi, wolno pływających do źródła w równym szeregu, w równej linii gęgających jednakowym gęganem z Hakatą pruską i Istinną rosyjskimi szubrawcami”. Tamże, s. 126.

34 Tamże, s. 130.

35 Tamże, s. 133.

36 Tamże, s. 139.

37 Tamże, s. 152.

Ostatnia to była moja podróż jako obywatelki wołyńskiej. Od tego czasu wysłałam z tej sfery, ażeby iść dalej życia koleją zupełnie w odrębnych warunkach. [...] Uciekałam od grozy obecnego położenia i z lżejszym sercem mijałam ostatnią ulicę Lachowiec, za którymi ani się obejrzałam nawet, żegnając przeszłość ciężką moralnie³⁸.

Zainicjowana wyjazdem metamorfoza będzie miała charakter ewolucyjny, a nie rewolucyjny, nie przyniesie natychmiastowych skutków, lecz wyznaczy początek drogi zarówno dosłownej, jak i symbolicznej (podróż inicjacyjna). W sensie dosłowny opuszczenie Lachowiec oznaczało rozpoczęcie tułaczki, której pierwszym etapem okazał się Żytomierz. Po skazaniu Morzyckiego na dwadzieścia lat ciężkich robót przyszedł czas na ciąg dalszy podróży³⁹, której celem miało być położenie na lewym brzegu Angary Usole. Opis liczącej tysiące kilometrów drogi na Syberię pokazuje warunki, w jakich przyszło funkcjonować Marii, pozwala także prześledzić zachodzącą w niej zmianę⁴⁰.

Formalnym przejawem tej modyfikacji staje się zmiana sposobu prowadzenia narracji – pamiętnikarskie zapisy przechodzą bowiem w relację z podróży. Jak wskazuje Roman Krzywy, cechami charakterystycznymi przekazów podróżniczych są „autopsyczość, ekspozycja warstwy podmiotowej i wynikająca stąd

38 Tamże, s. 147–148.

39 Morzycki otrzymał najcięższy wymiar kary, zaliczony został według ukazu z 23 maja 1863 r. do I lub II kategorii winnych. Por. Z. Strzyżewska, *Zesłańcy powstania styczniowego*, w: *Syberia w historii i kulturze narodu polskiego*, red. A. Kuczyński, Wrocław 1998, s. 121.

40 W spisywanej po latach relacji odnotwane zostały tylko wybrane etapy (np. Radomyśl, Kijów, Połtawa, Koziatyn, Tambow, Kirasnow, Penza, Symbirsk, Kazań, Perm, Tiumień, Tomsk). Uwzględniając ustalenia Elżbiety Kaczyńskiej oraz podaną przez piszącą trasę tułaczki, można szacować, że droga, jaką musiała pokonać Maria, liczyła ponad 6 tysięcy kilometrów. Z punktu widzenia historyka *Pamiętnik* stanowi cenne źródło informacji o zesłańczych losach kobiet, które trafiły na Syberię jako towarzyszek życia powstańców – „referencyjne” odczytanie syberyjskich zapisów Marii Morzyckiej zaproponowali Wojciech Cedro, Wiesław Caban oraz Lidia Michalska-Bracha. Por. W. Cedro, *Droga na Syberię polskich kobiet na przykładzie Ewy Felińskiej, Marii Morzyckiej i Jadwigi Prendowskiej*, „*Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej*”, 17 (2017) s. 145–154; W. Caban, L. Michalska-Bracha, *Marii Morzyckiej-Obuchowskiej podróż do syberyjskiej Arkadii*, w: *Podróże na przestrzeni dziejów. Studia historyczne*, red. B. Wojciechowska, Kielce 2015, s. 71–87; por. E. Kaczyńska, *Syberia największe więzienie świata (1815–1914)*, Warszawa 1991, s. 105.

subiektywizacja świata przedstawionego [...], ekspozycja warstwy deskryptywnej; [...] sekwencyjność relacji, wynikająca ze szczególnego znaczenie odniesień czasoprzestrzennych; rozchwanie zależności przyczynowo-skutkowych, zamiast których występuje porządek konsekwentny [...]; dehierarchizacja elementów świata przedstawionego⁴¹. Z punktu widzenia modyfikacji wspomnieniowych zapisów szczególnie ważne okazują się autopsycyzność, eksponowanie warstwy deskryptywnej oraz sekwencyjność relacji. W narzuconej przez rytm przemieszczania się opowieści uderza dbałość o szczegóły potwierdzające wiedzę piszącej (np. opis dnia⁴²), skupianie uwagi na specyfice poznawanego świata, a także – co w doświadczeniu lekturowym niezwykle ważne – wynikające z dążenia do oddania etapów podróży dodatkowe uporządkowanie narracji⁴³.

Zmiana sposobu opisu rzeczywistości wiąże się z modyfikacją postawy podmiotu piszącego, który dysponując wiedzą uzyskaną na drodze autopsji, staje się ekspertem⁴⁴. Jego autorytet wynika z faktu bezpośredniego zetknięcia z przestrzenią geograficzną, kulturową, społeczną. Wejście piszącej w rolę osoby wtajemniczanej, nauczyciela i przewodnika, odsłaniającego przed odbiorcami tajniki syberyjskiej rzeczywistości idzie w parze – choć zabrzmiałoby to paradoksalnie – z następującą stopniowo emancypacją Marii, jej wyswabdzaniem się z ograniczeń społecznych. Trudna podróż podjęta w obawie przed ostracyzmem, jaki mógłby spotkać Marię, gdyby podczas nieobecności męża wdała się w romans (co rozważała), stała się okazją do poznania własnych możliwości oraz stopniowego dojrzewania do wolności. W trakcie wielomiesięcznej tułaczki, gdy przyszło jej stawiać czoła trudnym warunkom bytowym, gdy musiała nauczyć się, jak zdobywać zaopatrzenie, jak radzić sobie z nieprzewidywanymi okolicznościami losu, gdy wreszcie w trudnych warunkach więziennych rodzi córkę Faustynę, Maria zyskuje wewnętrzną siłę, dojrzewa i zmienia się w osobę świadomą swojej wartości.

41 R. Krzywy, *Od hodoeporikonu do eposu peregrynackiego. Studium z historii form literackich*, Warszawa 2001, s. 48.

42 *Pamiętnik Marii Morzyckiej-Obuchowskiej*, s. 170.

43 Tendencja do meandryczności opowieści, właściwa dla wcześniejszych zapisów, w tej części wspomnień została ograniczona.

44 Por. A. Horolets, *Dyskursywne konstruowanie podmiotu wiedzącego w wybranych relacjach z podróży*, „Teksty Drugie”, 3 (2012) s. 138.

Potwierdzeniem ewolucji wewnętrznej Marii jest doświadczenie wolności, jakie staje się udziałem piszącej na Syberii. Możliwość w miarę swobodnego przemieszczania się⁴⁵, ogromne przestrzenie dające poczucie swobody, a także uwolnienie się z pęt ograniczeń klasowych⁴⁶ sprawiły, iż finał syberyjskiej podróży Morzyckiej, czyli czas spędzony w okolicach Irkucka, nosi znaczący tytuł *Przedsiónek swobody*.

Po nim nastąpi ostatni punkt zwrotny w życiu Marii⁴⁷ – porzucenie męża. Będąca w siódmym miesiącu ciąży Maria, która opuszcza Usole wraz z dwoma córkami⁴⁸, by starać się o skrócenie kary Juliana, uznaje datę 24 sierpnia 1871 r. za moment ostatecznego zerwania więzów łączących ją z Morzyckim. Na poziomie zapisów owo wyzwolenie się jest wyraźnie werbalizowane; Morzycka stwierdza, iż po 14 latach męki udaje jej się wyrwać „z pęt, które mię oplątały, zepsuły mi życie, złamały”⁴⁹, by „rozpocząć życie wśród rodziny kochającej, która za mną tęskni, kocha, otoczy staraniem, miłością, która zagoi rany przeszłego życia”⁵⁰. I choć oczekiwania piszącej rychło zostały zweryfikowane przez rzeczywistość, ostatnia część relacji podporządkowana została dwóm zasadniczym tematom – miłości oraz rodzinie. Po część podróżniczej, której sekwencyjne uporządkowanie ułatwiało lekturę, relacja ponownie staje się meandryczna, silnie dygresyjna.

Można odnieść wrażenie, że uwolniona z więzów niechcianego zobowiązania kobieta podświadomie pragnie ową wolność oddać w tworzonym przez siebie tekście. Swobodę widać także w liczniejszych niż uprzednio zapisach dotyczących emocji oraz doborze prezentowanych wydarzeń. Wyzwolona Morzycka rozpoczyna tę część opowieści od przytoczenia sytuacji potwierdzające jej atrakcyjność dla płci przeciwnej – ciężarna Maria jest bowiem „demoralizowana”⁵¹

45 *Pamiętnik Marii Morzyckiej-Obuchowskiej*, s. 212.

46 Tamże.

47 Związek z Marcinem Wroński w relacji piszącej nie będzie traktowany jako punkt zwrotny, lecz raczej postrzegany jest w kategoriach naturalnego, dokonującego się niepostrzeżenie następstwa przyczynowo-skutkowego. Dobrze widać to w sposobie informowania czytelników o związku z Wrońskim – Maria stwierdza: „Tak jakoś powoli i niechcący przyrzekliśmy sobie iść razem drogą życia”. Tamże, s. 272.

48 Tamże, s. 226.

49 Tamże.

50 Tamże, s. 226–227.

51 Tamże, s. 229.

przez starszego od niej Jakuba Gejsztora, który deklaruje się ze zdecydowanie nieplatonicznymi uczuciami. Kolejne zapisy przynoszą opowieść o samodzielnym życiu⁵², w którym informacje o trudach dnia codziennego przeplatają się z przykładami własnej zaradności, opowieściami o czasie spędzonym ze znajomymi i przyjaciółmi, niedoszłych lub odrzuconych adoratorach i wreszcie ostatniej, a sądząc ze sposobu opisu, największej miłości Marii.

Jak bardzo swobodna jest to opowieść, dobrze pokazują rekonstruowane na podstawie wspomnień dzieje miłości Morzyckiej do Wrońskiego. Ze wspomnieniowych zapisów wynika, iż początkowo pisząca traktuje niezbyt urodziwego mężczyznę bardziej jak mentora i opiekuna dzieci, niż obiekt gorących uczuć. Dość nieoczekiwanie czytelnik dowiaduje się, że w wyniku rozmów na temat „wolności, równości, liberalizmu”⁵³ Maria i Marcin rozpoczęli w Petersburgu wspólne życie, a dosłownie za chwilę jest informowany o narodzinach dzieci: syna Zygmunta, a rok później córki Heleny. Od tego momentu można mieć wrażenie podróżowania ekstrapocztą i to taką, która przemieszcza się w różnych kierunkach. Oto przykład: po podsumowaniu dziesięciu lat spędzonych z Wrońskim Maria przypomina o mającym miejsce osiem lat wcześniej przejściu na luteranizm, by następnie skupić się na wydarzeniach z szóstego roku związku z ukochanym, a po dygresjach dotyczących rodziny męża, nieoczekiwanie nawiązać do wojny rosyjsko-japońskiej (odległej w czasie od petersburskich doświadczeń o ćwierć wieku) i powrócić do dziejów związku z Marcinem, który zalegalizowano po 10 latach znajomości.

Sposób organizowania opowieści nie ułatwia lektury i wydaje się, że taki właśnie był cel piszącej. Maria zdaje się świadomie komplikować narrację, by trudno było nadążyć za dynamiką opisywanego przez nią związku, który po śmierci córki Heleny i bliżej nieokreślonym konflikcie między małżonkami stopniowo ulega rozpadowi. Po rozstaniu z mężem pisząca dzieje miłości zastąpi opowieściami o perypetiach uczuciowych dorosłych dzieci pamiętnikarki.

52 O samodzielności Marii por. B. Wałęciuk-Dejneka, *Samodzielna, odważna, nowoczesna: historia Marii Morzyckiej-Obuchowskiej w świetle wybranych fragmentów jej „Pamiętników”*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych”, 2 (2017) s. 9–22, DOI: 10.15290/cnisk.2017.02.03.01.

53 Tamże, s. 272.

*

Wspomnienia Marii z Obuchowskich Morzyckiej to niewątpliwie ciekawy dokument. Odczytanie zapisków z perspektywy egodokumentarnej pozwala odtworzyć świat wartości piszącej, który fundowany był na przeświadczeniu, że najważniejszym, niezbywalnym prawem jednostki jest wolność osobista, manifestująca się przez samodzielny wybór darzonego miłością partnera życiowego. Przy tak modelowanym sposobie postrzegania rzeczywistości punktami zwrotnymi w biografii piszącej stają się nie wydarzenia historyczne, rodzinne czy społeczne, lecz doświadczenia osobiste wiążące się z odebraniem lub przywróceniem tego prawa. Warunkowane zmianami sytuacji życiowej momenty przełomowe są dla podmiotu piszącego na tyle istotne, że wpływają nie tylko na treść przekazu, lecz również na stosowane przez autorkę rozwiązania formalne. Treść i forma tworzą spójną całość. Opowieść, która pozwala prześledzić zwroty w biografii Marii prowadzące od zniewolenia, przez stopniową emancypację do niezależności, pokazuje także, że pisząca, mimo zewnętrznego zniewolenia oraz obiektywnych przeszkód, była autorką swojego życia⁵⁴.

Streszczenie: Artykuł dotyczy pamiętnikarskich zapisów Marii z Obuchowskich Morzyckiej. Odczytanie zapisków z perspektywy egodokumentarnej pozwoliło odtworzyć świat wartości podmiotu piszącego, którego podstawą było przeświadczenie, że najważniejszym, niezbywalnym prawem jednostki jest wolność osobista. Manifestacją tej wolności staje się w interpretacji Morzyckiej prawo do samodzielnego wyboru partnera życiowego, nawet wówczas gdy decyzja ta może wydawać się otoczeniu szokująca czy niezrozumiała. Miłość taktowana jako wartość najwyższa wyznacza punkty zwrotne w biografii podmiotu piszącego, wpływając także na stosowane przez autorkę rozwiązania formalne.

Słowa kluczowe: pamiętnik, biografia, Maria z Obuchowskich Morzycka, powstanie 1863

54 Por. E. Dubas, *W edukacyjnej przestrzeni biografii – biografia jako poznawanie człowieka*, w: *W stulecie metody biograficznej. Refleksje i przykłady badań z perspektywy polsko-frankofońskiej*, red. E. Dubas, A. Słowik, Łódź 2020, s. 124.

Bibliografia

Źródła

Pamiętnik Marii Morzyckiej-Obuchowskiej, w: J. Kljaniienko-Pieńkowski, *Pan Pieńkowski? Da, oni żili zdieś... Wołyń, Syberia, Nałęczów, losy ziemiaństwa na podstawie dokumentów rodzinnych*, Stalowa Wola 2012, s. 86–422.

Opracowania

Borkowska G., *Cudzoziemki. Studia o polskiej prozie kobiecej*, Warszawa 1996.

Caban W., L. Michalska-Bracha, *Marii Morzyckiej-Obuchowskiej podróż do syberyjskiej Arkadii*, w: *Podróże na przestrzeni dziejów. Studia historyczne*, red. B. Wojciechowska, Kielce 2015, s. 71–87.

Cedro W., *Droga na Syberię polskich kobiet na przykładzie Ewy Felińskiej, Marii Morzyckiej i Jadwigi Prendowskiej*, „*Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej*”, 17 (2017) s. 145–154.

Chorążyczewski W., Rosa A., *Egodokumenty – egodokumentarność – analiza egodokumentalna – spuścizna egodokumentalna*, w: *Egodokumenty. Tradycje historiograficzne perspektywy badawcze*, red. W. Chorążyczewski, A. Pacevičius, S. Roszak, Toruń 2015, s. 11–21.

Czermińska M., *O autobiografii i autobiograficzności*, w: *Autobiografia*, red. M. Czermińska, Gdańsk 2009, s. 5–17.

Dubas E., *W edukacyjnej przestrzeni biografii – biografia jako poznawanie człowieka*, w: *W stulecie metody biograficznej. Refleksje i przykłady badań z perspektywy polsko-frankofonskiej*, red. E. Dubas, A. Słowik, Łódź 2020, s. 117–126.

Gusdorf G., *Warunki i ograniczenia autobiografii*, w: *Autobiografia*, red. M. Czermińska, Gdańsk 2009, s. 19–46.

Horolets A., *Dyskursywne konstruowanie podmiotu wiedzącego w wybranych relacjach z podróży*, „*Teksty Drugie*”, 3 (2012) s. 134–156.

Kaczyńska E., *Syberia największe więzienie świata (1815–1914)*, Warszawa 1991.

Kaniewski P., *Entuzjastki warszawskie projektantkami nowoczesnej kobiety*, „*Vade Nobiscum*”, 1 (2009) s. 77–86.

Krzywy R., *Od hodoeporikonu do eposu peregrynackiego. Studium z historii form literackich*, Warszawa 2001.

Lalak D., *Biograficzność jako proces kształtowania życia – uczenie się z życia i jego konsekwencje rozwojowe*, w: *Badanie biografii – źródła, metody, konteksty*, red. R. Skrzyaniarz, E. Krzewska, W. Zgłobicka-Gierut, Lublin 2014, s. 33–51.

Lasocki W., *Wspomnienia z mojego życia. T II. Na Syberii*, Kraków 1934.

- Pekaniec A., *Czy w tej autobiografii jest kobieta? Kobięca literatura dokumentu osobistego od początku XIX wieku do wybuchu II wojny światowej*, Kraków 2013.
- Rosa A., *Egodokumenty a działalność archiwów*, w: *Zatrzymać przeszłość, dogonić przeszłość. Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Wrocław 5–7 września 2012 r.*, red. W. Chorążyczewski, K. Strykowski, Warszawa 2013, s. 271–275.
- Sołdek J. M., *Faustyna Morzycka. Siłaczka Żeromskiego*, Nałęczów 2010.
- Sołdek J. M., *Osobliwości, zagadki i tajemnice Nałęczowa. Nałęczowscy Powstańcy Sybiracy 1863*, Nałęczów 2013.
- Strzyżewska Z., *Zesłańcy powstania styczniowego*, w: *Syberia w historii i kulturze narodu polskiego*, red. A. Kuczyński, Wrocław 1998, s. 116–125.
- Szulakiewicz W., *Ego-dokumenty i ich znaczenie w badaniach naukowych*, „Przegląd Badań Edukacyjnych”, 16 (2013) s. 65–84.
- Walewska C., *Ruch kobiecy w Polsce*, cz. 2, Warszawa 1909.
- Walęciuk-Dejneka B., *Samodzielna, odważna, nowoczesna: historia Marii Morzyckiej-Obuchowskiej w świetle wybranych fragmentów jej „Pamiętników”*, *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych*, 2 (2017) s. 9–22.